



P o rozpoczęciu się Adwentu ludzie snują plany na temat tego, jak mają wyglądać obchody Bożego Narodzenia w ich rodzinie. Niektórzy piszą na kartkach, co mają kupić, inni zaczynają marzyć o tym, co mogą otrzymać pod choinkę, a jeszcze inni starają się zadbać o wygląd swojego domu lub mieszkania - wszystko ma być odpowiednio przygotowane na Święta. Z każdym dniem coraz bardziej wyczuwa się atmosfera nadchodzących Świąt, a jednocześnie troska o to, co jeszcze trzeba zrobić. Wreszcie wszystko już wydaje się być gotowe, można zaczynać. Nadchodzi wieczór wigilijny, łamanie się opłatkiem, składanie życzeń, uśmiech na twarzach, prezenty, o których się dawno marzyło, wspólne rozmowy, Msza św. - Pasterka, powrót do domu i świętowanie Bożego Narodzenia. Dni 25 i 26 grudnia, świetna atmosfera, spotkanie ze znajomymi, chodzenie w odwiedziny, sms-y z życzeniami. Rzeczywiście, Boże Narodzenie to prawdziwa bajka. Parę dni zostaje do Nowego Roku, a potem zacznie się zwykłe życie, wszystko jak zawsze, jakby według wyznaczonego planu. O radości, którą przeżywano podczas Bożego Narodzenia, prawie nikt nie pamięta: przecież każda bajka kiedyś się kończy. Jednak jak ma być w rzeczywistości? † Bóg, posyłając na świat swojego syna Jezusa Chrystusa nie uczynił tego tylko dla jednej chwili, dla jednego lub dwóch dni, wyłącznie po to, byśmy mieli możliwość świętowania. Boże Narodzenie nie jest chwilowym wydarzeniem i nie dotyczy kilku dni naszego życia. Ten wyjątkowy moment dotyczy każdej chwili, każdej godziny, dnia, miesiąca i wreszcie całego życia. Jako chrześcijanie musimy pamiętać o tym, że każdego dnia Chrystus ma się rodzić w naszym życiu i nie może być inaczej, bo tak naprawdę wtedy ta kolejna pamiątka Bożego Narodzenia nie będzie miała żadnego znaczenia.

Na pewno niejednokrotnie w Adwencie w świątyniach słyszeliśmy o nawróceniu, o prostowaniu ścieżek życia, o przygotowaniu swojego serca dla nadchodzącego Zbawiciela, o postanowieniach itp. Owe zawołania nie dotyczą samych Świąt Bożonarodzeniowych, zaś całego naszego życia. Jeśli w tym czasie rzeczywiście postaramy się o czynienie dobrych uczynków, o miłość względem innego człowieka, za każdym razem Chrystus rodzi się w naszym sercu, w naszej codzienności, w rodzinie, w relacjach z innymi ludźmi. Wiadomo, że po Bożym Narodzeniu życie się nie kończy, ale trwa dalej. Podobnie jak nie kończy się nasze chrześcijaństwo i musimy pamiętać o postawie chrześcijanina nadal, a nie tylko przy stole wigilijnym, trzymając w ręku opłatek.

Jezus Chrystus przychodząc na ten świat chce być w naszym życiu stale, a nie przez kilka dni, pragnie mieć w nim miejsce codziennie. Czy tak się stanie, czy nie - zależy od każdego z nas, na ile to będzie możliwe. Pozwolić na to, znaczy każdego dnia pamiętać o tym, kim jesteśmy, mimo swej słabości i grzeszności. Czynić dobro, umieć przepraszać i przebaczać, wyciągać rękę pokoju należy nie tylko na Święta, lecz zawsze: każdego dnia. Wówczas w naszym życiu ciągle będzie trwało Boże Narodzenie po Bożym Narodzeniu, a Chrystus ciągle będzie się rodził w naszym sercu. Jeżeli zaś jest inaczej, to jesteśmy podobni do właściciela

Boże Narodzenie po Bożym Narodzeniu

Wpisany przez ks. Ян Раманоўскі
01.01.2014 01:00

gospody, w której powiedziano, że nie ma dla Józefa i Maryi miejsca, aby tam narodził się Zbawiciel.

Liturgiczne wspomnienie Bożego Narodzenia już za nami, zaś atmosfera tych dni jest ciągle żywa w naszej pamięci. Jesteśmy w stanie pozwolić Chrystusowi rodzić się w naszym życiu, w Nowym Roku każdego dnia.